



# Głos Ludu

## Gazeta Polaków w Republice Czeskiej



**Muzyczne klimaty Marty**  
| s. 4



**Powrót do smaków z dzieciństwa**  
| s. 5



**Pucharowe zwycięstwo faworyta**  
| s. 8



## Umiejętności krasomówcze (nie) na sprzedaż

**WYDARZENIE:** Czy można sprzedać za pieniądze wspomnienia, przyjaźń, miłość, zdrowie, szczęście i poglądy? Czy wszystko jest na sprzedaż? Odpowiedź na te pytania starali się znaleźć uczestnicy regionalnych eliminacji Ogólnopolskiego Konkursu Krasomówczego im. Wojciecha Korfanteo, które odbyły się we wtorek w auli Uniwersytetu Śląskiego w Cieszynie. Stawką był udział w finale konkursu 6 listopada w Katowicach, zaś specjalną nagrodą członkostwo w jury, którą przyznano mówcy z Zaolzia, Adamowi Kubickowi, uczniowi Polskiego Gimnazjum im. Juliusza Słowackiego w Czeskim Cieszynie.

– Bohater narodowy na Śląsku, Wojciech Korfanty, jest przykładem tego, jak wiele można zdziałać słowem. Zawsze był zwolennikiem dyplomatycznych rozwiązań, a nie agresji, człowiekiem, który walczył słowem – wyjaśniła Łucja Staniczek, główna pomysłodawczyni i organizatorka konkursu krasomówczego, który nosi imię Korfanteo. Jak podkreśliła, „wielka jest moc słowa, a wojna jest zawsze ostatnim argumentem w dyplomacji”.

Trudnej walki na słowa podjęli się również uczestnicy cieszyńskich eliminacji regionalnych konkursu krasomówczego, których organizacją zajmuje się od trzech lat Centrum Pedagogiczne dla Polskiego Szkolnictwa Narodowościowego w Czeskim Cieszynie. W tym roku wzięło w nich udział 21 uczestników – uczniów sześciu szkół ponadgimnazjalnych z Cieszyna, pięcioposobowa ekipa Polskiego Gimnazjum im. Juliusza Słowackiego w Czeskim Cieszynie oraz uczeń czeskokieszyńskiej polskiej podstawówki, a równocześnie najmłodszy uczestnik tegorocznych krasomówczych zmagani nad Olzą, Dominik Poloček. Poza Cieszynem eliminacje regionalne zorganizowano w tym roku również w Częstochowie, Gliwicach, Katowicach, Krakowie, Olsztynie, Opolu, Poznaniu, Wadowicach i Warszawie.

Mówcy na przedstawienie swoich poglądów na temat „Nie wszystko jest na sprzedaż” mieli pięć minut. Oprócz wartości merytorycznej wypowiedzi liczyła się piękna, poprawna polszczyzna.

– Wzięliśmy pod uwagę kryteria związane z budową wypowiedzi, jej kompozycją, zawartością meryto-



Laureaci oraz jurorzy cieszyńskich eliminacji Ogólnopolskiego Konkursu Krasomówczego im. Wojciecha Korfanteo.

ryczną, stylem i językiem, sposobem przemawiania, a także inne subiektywne odczucia – powiedziała „Głosowi Ludu” przewodnicząca jury, prof. Barbara Grabowska z Uniwersytetu Śląskiego. Jakie błędy młodzież popełniała najczęściej? – Organizatorzy sugerowali, aby uczestnicy odwoływali się do własnych przeżyć. Jeżeli ktoś stosuje górnolotne, patetyczne porównania i odwołuje się do wydarzeń i sytuacji, które są mu obce z racji wieku, to nie do końca jest w swojej wypowiedzi autentyczny. Nie należy też budować kompozycji wypowiedzi z samych przykładów, bo przykłady mają uzupełniać wypowiedź, być jej egzemplifikacją, a nie wypowiedź zlepką przykładów – powiedziała prof. Grabowska, zwracając uwagę również na błędy językowe, które, jej zdaniem, są wynikiem posługiwania się slangiem

młodzieżowym oraz pisania sms-ów wielkimi skrótami.

Uczestnicy wtorkowych eliminacji wcielili się również w rolę uważnych słuchaczy. Oprócz wygłoszenia swojej mowy mieli za zadanie wybranie ze swojego grona laureata nagrody publiczności. Został nim Krzesimir Wawrzyczek. Z kolei jury w składzie: prof. Barbara Grabowska, Łucja Staniczek, Ewa Katrusiak i prof. Krzysztof Śleziński, jednomyślnie i bez żadnych wątpliwości przyznało pierwsze miejsce Pamelii Sztwiertni. To ona razem z Mateuszem Strygankiem, który uplasował się zaraz za nią, będzie reprezentować cieszyńskie środowisko w finale w Katowicach i walczyć o jeden z trzech biletów do Brukseli. Trzecią lokatę zajęła czeskokieszyńska gimnazjalistka, Aleksandra Wania. Wręczenia specjalnej nagrody, której przyzna-

nia nikt z obecnych chyba się nie spodziewał, podjęła się sama Łucja Staniczek. – Jury zauważyło jednego uczestnika, który wyróżniał się dojrzałością wypowiedzi, widać było po nim doświadczenie krasomówcze i z wielką przyjemnością go wystuchaliśmy – powiedziała, zapraszając Adama Kubickiego do grona jurorów listopadowego finału w Katowicach.

– Takiego wyróżnienia naprawdę się nie spodziewałem. Jest to dla mnie szok, ale bardzo się cieszę, bo będzie to dla mnie wielkie doświadczenie. Pani Łucja dała mi już kilka rad. Mówiła, że bym nie bał się zabierać głosu w obradach jury, bo chociaż jestem młodszy od pozostałych członków, to jestem równorzędnym jurorem – zdradził nam na gorąco szczęśliwy gimnazjalista, laureat I i II nagrody poprzedniej edycji konkursu.

BEATA SCHÖNWALD

## ZDARZYŁO SIĘ

### TAK GŁOSOWALI POLACY ZA GRANICĄ

Znane są wyniki głosowania Polaków za granicą. Tak jak w kraju zwyciężyło w nich Prawo i Sprawiedliwość, jednak Polacy mieszkający w Republice Czeskiej poparli Platformę Obywatelską.

Niedzielne wybory do Sejmu i Senatu RP zorganizowano w 86 państwach na sześciu kontynentach. Ze względu na różnice czasowe głosowanie za granicą trwało aż 35 godzin. Spośród 196 216 osób uprawnionych ostatecznie wzięło w nim udział 174 805. Frekwencja wyniosła więc 87,64 proc.

Za granicami kraju zwyciężyło Prawo i Sprawiedliwość, które otrzymało 33,61 proc. głosów, druga Platforma Obywatelska cieszyła się poparciem 18,59 proc. głosów, a trzeci Komitet Wyborczy Kukiz'15 – 15,31 proc. Czwarte było ugrupowanie KORWIN – 12,54 proc., piąta Nowoczesna Ryszarda Petru – 9,19 proc., szósty Komitet Wyborczy Razem – 5,46 proc., siódma Zjednoczona Lewica – 4,58, a ósmy PSL – 0,46 proc.

Wyborcze wyniki w Republice Czeskiej mocno różniły się jednak od tych ogólnopolskich. W Czechach zwyciężyła Platforma Obywatelska – 26,24 proc., przed Prawem i Sprawiedliwością 19,26 proc. i Nowoczesną Ryszarda Petru – 16,25 proc. Kolejne miejsca zajęły: KW Razem – 12,01 proc., KORWIN – 11,31 proc., Zjednoczona Lewica – 7,33 proc., Kukiz'15 – 5,83 proc. i PSL – 1,50 proc. W Republice Czeskiej udział w głosowaniu wzięło jednak 1139 osób spośród 1229 uprawnionych (frekwencja wyniosła 92,68 proc.). Preferencje wyborcze tutejszych Polaków nie mogły więc w istotny sposób wpłynąć na generalne wyniki wyborów poza granicami kraju.

(wik)

Wyborczy komentarz  
na str. 2

## POGODA

czwartek

piątek



dzień: 8 do 15 °C  
noc: 7 do 4 °C  
wiatr: 1-2 m/s

dzień: 7 do 13 °C  
noc: 5 do 3 °C  
wiatr: 1-3 m/s

## ANKIETA

**Uczestników cieszyńskich eliminacji Ogólnopolskiego Konkursu Krasomówczego, uczniów Polskiego Gimnazjum im. Juliusza Słowackiego w Czeskim Cieszynie, zapytaliśmy, w jaki sposób potraktowali temat tegorocznej edycji „Nie wszystko jest na sprzedaż”.**

### ALICJA KULEC

Po raz pierwszy usłyszałam ten temat chyba miesiąc temu i zaczęłam o nim myśleć. W pierwszej chwili mia-

łam wrażenie, że te słowa są prawdziwe, że nie wszystko jest na sprzedaż. Kiedy jednak zaczęłam się głębiej zastanawiać i doszłam do pewnych sfer filozoficznych, zrozumiałam, że bardzo łatwo można ten temat podważyć i spróbuję to dzisiaj zrobić.



### ALEKSANDRA WANIA

Kiedy po raz pierwszy usłyszałam

ten temat, to mi się wydawało, że jest strasznie łatwy i że na pewno da się coś wymyślić. Kiedy jednak dłużej o tym myślałam, to doszłam do wniosku, że mam pustkę w głowie, i zajęło mi trochę czasu, zanim doszłam do konkretnych wniosków. Do tematu podeszłam od strony wolności człowieka, która jeszcze ciągle jest na sprzedaż, a nie powinna być.



### ADAM POŁOČEK

U mnie było tak, że akurat pisałem do pewnego projektu jeszcze inne wypracowanie i w przerwie zacząłem tak jakoś spontanicznie pisać na konkursowy temat. Doszedłem do wniosku, że się nadaje. Temat potraktowałem raczej od strony stereotypów, według których nie można kupić szczęścia, przyjaźni czy miłości.



(sch)



## KRÓTKO

## RANNA PIESZA

**HAWIERZÓW (ep)** – Poważnych obrażeń doznała we wtorek 83-letnia kobieta potrącona przez samochód osobowy. Do wypadku doszło w Podlesiu. W chwili przyjazdu na miejsce karetki pogotowia kobieta traciła przytomność i stwierdzono u niej uraz głowy. W ciężkim stanie zagrożającym życiu przewieziono pacjentkę do Szpitala Uniwersyteckiego w Ostrawie.

\* \* \*

## GOŚCIE Z CHIN

**KARWINA (ep)** – Władze miasta nawiązały kontakty z chińskim miastem Suqian. Województwo morawsko-śląskie już od trzech lat współpracuje z prowincją Jiangsu, a jednym z najważniejszych miast tego regionu jest właśnie Suqian. W czwartek kanclerz miasta, Wei Guoqiang, oraz prezesi dwóch tamtejszych przedsiębiorstw, odwiedzili Karwinę. Goście zwiedzili m.in. zamek we Frysztacie i krzywy kościół w Kopalniach, poznali historię wyburzonych, górniczych dzielnic Karwiny oraz plany związane ze strefą przemysłową „Barbara”.

\* \* \*

## PRZECIW

## PRZESTĘPCZOŚCI

**TRZYNIEC (dc)** – Wydział Spraw Socjalnych Urzędu Miasta przygotowuje strategiczny plan zapobiegania przestępczości na lata 2016–2020. Jego główne cele oraz proponowane środki zostały opublikowane na urzędowej tablicy ogłoszeń. Obejmuje programy edukacyjne i wolnego czasu dla dzieci i młodzieży, pracę w środowiskach mieszkańców zagrożonych wykluczeniem społecznym i inne działania. Własne propozycje i uwagi mogą w terminie do 9 listopada przekazywać również sami mieszkańcy.

\* \* \*

RPG ZMIENIA  
WŁAŚCICIELA

**REGION (ep)** – Mieszkania spółki RPG mają nowego właściciela. Urząd Ochrony Konkurencji Gospodarczej zezwolił na zmianę właściciela spółki RPG Byty, która posiada ponad 43 tysiące lokali w województwie morawsko-śląskim – byłych mieszkań OKD. Decyzja jest prawomocna. RPG kupiła luksemburską spółkę Fondy Bydleni 2 S.á r.l. Urząd nie podał jednak, kto stoi za tą firmą. O zmianie właściciela poinformował we wtorek rzecznik prasowy luksemburskiej spółki, Martin Švanda. – Firma jest częścią grupy gospodarczej, która na tym terenie działa w branży nieruchomości wyłącznie w sferze wynajmu lokali komercyjnych – wyjaśnił rzecznik.

\* \* \*

## SĄ ZWOLNIENIA

**REGION (ep)** – W ubiegłym miesiącu w Republice Czeskiej 11 pracodawców ogłosiło zwolnienia grupowe – najgorsza sytuacja jest w województwach morawsko-śląskim oraz południowomorawskim. W naszym regionie zwolnienia dotknęły przede wszystkim pracowników w Karwinie, gdzie zatrudnienie straciło 190 osób, a także w Ostrawie. Cięcia odbiły się na pracownikach górnictwa, logistyki oraz handlu.

## Nagroda ks. Szersznika dla Sceny Polskiej

Powiat Cieszyński po raz kolejny przyznał nagrody w dziedzinie kultury im. ks. Leopolda Jana Szersznika. Uroczystość uhonorowania laureatów odbyła się w sali koncertowej Państwowej Szkoły Muzycznej im. Ignacego Paderewskiego w Cieszynie w poniedziałek, 26 października.

W tym roku Nagrodę im. ks. Leopolda Jana Szersznika otrzymała w kategorii upowszechniania kultury – za sztukę teatralną na pograniczu Polski – działająca od ponad 60 lat Scena Polska Teatru Cieszyńskiego w Czeskim Cieszynie. Nagrodę odebrali dyrektor Teatru Cieszyńskiego, Karol Suszka, oraz kierownik artystyczny Sceny Polskiej – Bogdan Kokotek.

Obok czeskokieszyńskich artystów nagrodzeni zostali również Karol Śliwka ze Skoczowa – światowej



Tegoroczni laureaci nagrody ks. Szersznika.

slawy grafik, projektant funkcjonujących w powszechnej świadomości ogólnopolskich znaków graficznych

oraz Barbara Wałach, konserwator dzieł sztuki z Istebnej, która zawodowo poświęciła się zachowaniu do-

robku twórczego swego ojca – Jana Wałacha.

(wik)

Komplikacje  
na skrzyżowaniach

Na kierowców przejeżdżających przez Trzyniec czekają przejściowe utrudnienia w ruchu. Kontynuacja prac budowlanych na ul. Šerikovej spowoduje całkowite zamknięcie drogi na odcinku od nowego ronda (za torami w Łyżbicach) po skrzyżowanie obok domu nr 230. Powodem jest budowa kanalizacji i oświetlenia publicznego. Droga będzie nieprzejezdna od najbliższego poniedziałku aż do 10 grudnia. Objazd poprowadzi ul. Jabłonkowską do Urzędu Miasta, a dalej wzdłuż torów kolejowych.

W przyszłym tygodniu na trzy dni skomplikuje się ruch na głównej arterii w regionie, drodze I/11. Od

soboty 7 do poniedziałku 9 listopada będzie całkowicie nieprzejezdne skrzyżowanie z sygnalizacją świetlną prowadzące m.in. na Kamionkę. Częściowe ograniczenie dotyczy również ruchliwego skrzyżowania koło restauracji „Zobawa”, przez które można będzie przejechać wyłącznie w kierunku Trzyńca po ul. Jabłonkowskiej. – Kierowcy zostaną skierowani na trasy objazdowe za pomocą znaków drogowych – zapewni rzeczniczka ratusza, Šárka Szlaurová. Dojdzie również do zmian w kursowaniu autobusów komunikacji miejskiej i podmiejskiej.

(dc)

Podaruj  
kawałek serca

Kto ma choć trochę wolnego czasu i chciałby podarować kawałek serca, ma po temu doskonałą okazję. Organizacja charytatywna ADRA zaprasza wszystkim tych, którym nie jest obce słowo wolontariat, na spotkanie połączone ze szkoleniem, które odbędzie się 11 listopada w godz. 16-19 w ośrodku „Banjamin” w Hawierzowie. Jego celem będzie zapoznanie się z możliwościami niesienia pomocy klientom ośrodka.

„Benjamin” jest obecnie najnowocześniejszym ośrodkiem dla osób upośledzonych umysłowo w całym województwie morawsko-śląskim. Jego budynek wyrósł niedawno w

południu obiektów hawierzowskiego szpitala. Swoje drugie dom znalazły w nim dzieci, które nie mogą żyć w swoich rodzinach. To do nich ma być adresowana pomoc. Jak zaznaczyła Hana Čadová z hawierzowskiej ADRY, wolontariusze tej organizacji pomagają w „Benjaminie” już od blisko trzech lat. Dzięki temu między nimi a dziećmi z ośrodka budowane są trwałe, nieformalne więzi.

Osoby, które chciałyby wziąć udział w szkoleniu oraz zdobyć bliższe informacje o wolontariacie, mogą dzwonić pod nr 732 509 400 lub pisać pod adres: hana.cadova@adra.cz.

(sch)

## Życie w koronach drzew

Popularne dawniej miejsce wypoczynkowe Horečky we Frensztaście pod Radhoszczem już wkrótce będzie miało do zaproponowania nową atrakcję turystyczną. Dobiega właśnie końca budowa liczącej 1,8 km ścieżki edukacyjnej „Beskidzkie niebo”. Zostanie oddana do użytku 13 listopada.

– Chyba najbardziej atrakcyjną

częścią całej trasy jest liczący 85 metrów długości „powietrzny chodnik” w kształcie podkowy, którego początek i koniec znajdują się za podium amfiteatru. Na kładce, która ma 1,8 metra szerokości, znajduje się sześć stanowisk, na których ludzie zapoznają się z życiem w koronach drzew. Kolejnym ciekawym miejscem, two-

żącym jedną całość z drewnianą kładką, jest zadaszenie amfiteatru. Właśnie dach amfiteatru był inspiracją do nazwy całej ścieżki „Beskidzkie niebo” – powiedział autor projektu Marian Žárský. Ścieżka prowadzi po całym kompleksie Horeček. Na trasie znajdziemy m.in. „Bosy chodniczek”, gdzie można przejść się bez butów po

nawierzchni z różnych naturalnych materiałów. Ścieżka będzie dostępna przez cały rok, z wyjątkiem kładki nad wąwozem. Ta będzie otwarta w sezonie od kwietnia do października. Wyjątkowo, w związku z uroczystym otwarciem, od piątku 13 do niedzieli 15 listopada zostanie udostępniona turystom cała trasa.

(dc)

## felieton



## Śląsk Cieszyński bez posłów

ANDRZEJ DROBIK

Niedzielne wybory parlamentarne nad Wisłą pokazały nie tylko zmęczenie dotychczasową polityką. Dla Śląska Cieszyńskiego okazały się one wyjątkowo niekorzystne. Patrząc na same mandaty poselskie – w poprzedniej kadencji Śląsk Cieszyński miał w sejmie dwóch posłów, w tej – ani jednego.

Śląsk Cieszyński należy do okręgu wyborczego nr 27, w którym znajdują się także Żywiec, Bielsko-Biała czy Pszczyna. Śląsk Cieszyński jest zatem jedynie częścią okręgu, choć dość znaczną, a cztery lata temu z naszego regionu do Sejmu udało się zdobyć dwa mandaty na dziewięć możliwych. Dzisiaj, patrząc na listę mandatów z okręgu 27, widzimy jedno – nieobecność posłów ze

Śląska Cieszyńskiego. Na listach Prawa i Sprawiedliwości z naszego regionu największe szanse na sukces miał Janusz Dziedzic, którego sztab reklamował jako „Lidera Śląska Cieszyńskiego na liście PiS”. To nie wystarczyło. Lokalna lokomotywa Platformy Obywatelskiej – Aleksandra Trybuś-Ciešlar, osiągnęła niezły wynik, ale cóż z tego, skoro PO z naszego okręgu otrzymała dwa mandaty, a Trybuś na liście była czwarta, przed nią uplasowały się mocne w Bielsku i Żywcu Mirosława Nykiel i Małgorzata Pępek. Jeden mandat w naszym regionie uzyskał komitet Kukiz 15, do sejmu wszedł zatem Jerzy Jachnik (Bielsko-Biała), miejsca zabrakło już dla drugiego na tej liście, Damiana Macheja z Kończyc Małych (gmina

Zebrzydowice). Podobnie w Nowoczesnej.pl – mandat udało się wywalczyć liderowi listy, Mirosławowi Suchoniowi (ponownie Bielsko-Biała), ale już nie dwójce przedstawicieli Śląska Cieszyńskiego. Cieszyć można by się było z mandatu senatora w jednomandatowym okręgu który Śląsk Cieszyński dzieli z Żywiecczyną, choć akurat w tym przypadku wszyscy trzej kandydaci związani byli ze Śląskiem Cieszyńskim. Tak czy inaczej, mandat senatora zostaje w Cieszynie.

Co to oznacza dla całego regionu, ale także dla Zaolzia? Posłowie z regionu, to przede wszystkim lobbings w określonych, ważnych dla danego miejsca sprawach. Zbliża się rok 2017, a więc Rok Reformacji.

Chciałbym się mylić mówiąc, że to właśnie Bielsko-Biała przejmie od Cieszyna prym w organizacji uroczystości rocznicowych. Do tej pory mówiło się o szczególnym miejscu Śląska Cieszyńskiego w ramach dużych uroczystości, pozostaje tylko mieć nadzieję, że ciężar nie przeniesie się w stronę właśnie Bielska. Poseł z Cieszyna to w pewnym stopniu także gwarancja pracy w regionie, a więc także obecność na Zaolziu. Do tej pory chociażby posłanka Trybuś-Ciešlar, wielokrotnie obecna była na zaolziańskich uroczystościach, brała też udział w pracach komisji polsko-czeskiej. Obecni posłowie to przede wszystkim ludzie z Bielska-Białej, a im już dalej na Zaolziu. Oby nie za daleko.

## Z REDAKCYJNEJ POCZTY

**Gentleman, człowiek mądry i prawy**

Znaliśmy się od wielu lat. Najpierw pracowaliśmy razem w „Głosie Ludu”, później w „Ogniwie”, którego Władek Sikora był przez kilka lat redaktorem naczelnym. Cechowała go niezwykła pracowitość. Gdy rano wchodziłam do redakcji, on tam już siedział i stukał na maszynie. Rzadko wychodził z nami na obiad, wystarczała mu zupka z paczki. Był bardzo skromny, raczej mało mówny, ale umiejący uważnie słuchać. Rozkręcał się, gdy była mowa o literaturze, o poezji, bo znał się na niej jak nikt inny z nas. Sam też ją zresztą współtworzył, co zaowocowało uznaniem u nas i w Polsce.

Nie miał łatwego życia, ale nigdy się na nic nie skarżył, nigdy też nie podnosił głosu. Ostoją była dla niego rodzina – żona Helenka i synowie, a także grono sprawdzonych przyjaciół, szczególnie tych z „Trójkąta Bermudzkiego”. Kochał Beskidy i chętnie je odwiedzał. Do dziś mam „rogulę” wystruganą przez Władka podczas jednej z wycieczek w góry.

Władka Sikorę zachowam w pamięci jako prawdziwego gentlemana, człowieka mądrego i prawego, jako wrażliwego poetę. **Janka Kowalska**

\* \* \*

**Pamięci partyzantów**

24 października odbył się XII Turystyczny Marsz Pamięci. Różnymi trasami pod pomnik pod Małą Czantorią dotarło 50 turystów z Polski i Republiki Czeskiej. Po złożeniu wieńców i zapaleniu zniczy odbył się mały piknik na polance Budzin. Oto krótki zarys historii: Oddział partyzancki „Czantorja” powstał wiosną 1941 r., a rok później został włączony do Armii Krajowej jako pluton „Ustroń” i podlegał Inspektoratowi Rybnickiemu. W połowie 1943 r. liczył 23 żołnierzy pod dowództwem Klemensa Starzyka, ps. „Szpak”. Działał głównie na terenie pasma Stożka i Czantorii oraz w okolicznych miejscowościach – Ustroniu, Cisownicy, Trzyńcu, Wędryni i Nydku, rozbrajając niemieckich żołnierzy i policjantów, likwidując konfidentów i szerząc popłoch wśród niemieckich osadników, członków NSDAP. 30 listopada 1943 r. hitlerowcy osaczyli 10 partyzantów z oddziału w zdekonspirowanym bunkrze na stokach Małej Czantorii. Czterem partyzantom udało się przebić przez pierścień obławy, pozostali, wraz z dowódcą oddziału, zginęli po krótkiej i zażartej walce.

**Zenon Sobczyk**

\* \* \*

**Spotkanie elektryków**

W czwartek 22 października w Cieszkim Cieszynie odbyło się Spotkanie Elektryków, w którym wzięła udział Katarzyna Zorychta, działaczka Stowarzyszenia Elektryków Polskich (SEP), nauczycielka elektrotechniki teoretycznej i pomiarów elektrycznych oraz przewodnicząca koła SEP



Fot. ZENON SOB CZYK

**Pod pomnikiem zebrała się spora grupa, która chciała upamiętnić bohaterskich partyzantów.**

przy Zespole Szkół Technicznych w Cieszynie. W ramach spotkania przedstawiłem historię stowarzyszenia skupiającego elektryków-Polaków w Republice Czeskiej, personalnie jego działaczy, program i plany na przyszłość. Nasz gość z kolei przedstawił swoją szkołę, która wychowuje średnie kadry techniczne, w tym elektrotechników po polskiej stronie Śląska Cieszyńskiego (choć zdarzają się też uczniowie z Zaolzia). Szkolne koło SEP prowadzi kursy elektrotechniczne, którego członkami są przede wszystkim uczniowie 4 klas technikum. – Udało nam się stworzyć Muzeum Techniki, z ciekawymi eksponatami – przykładowo starymi gniazdkami, żelazkami i innymi historycznymi odbiornikami elektrycznymi. Dzięki wsparciu oddziału SEP w Bielsku-Białej wyjeżdżamy na wycieczki – powiedziała.

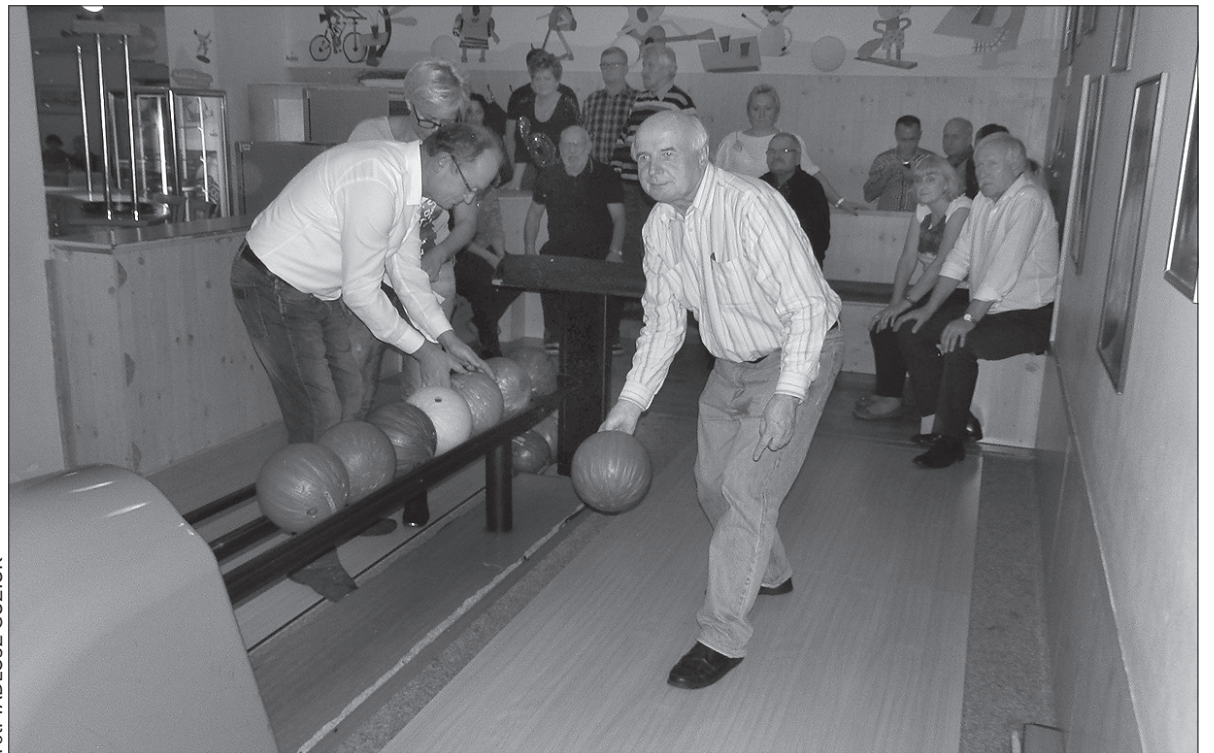
W dyskusji obecnych ciekawiło, jakie jest zainteresowanie młodzieży uzyskaniem wykształcenia elektrotechnicznego, w jaki sposób kształci się młodzież w Polsce, wymieniano doświadczenia dotyczące aktualnych zainteresowań młodzieży. Niestety zainteresowanie elektrotechniką spada. Naszemu gościowi przekazano biuletyny wydawane przez nasze stowarzyszenie oraz uzgodniono, że współpraca będzie kontynuowana.

**Tadeusz Toman, przewodniczący Stowarzyszenia Elektrotechników Polskich w Republice Czeskiej**

\* \* \*

**Kontynuacja wspólnych wycieczek**

W ramach trwającej od ponad 40 lat współpracy między skrzeczkońskim Miejskowym Kołem PZKO a Towarzystwem Miłośników Ziemi Grodkowskiej w ostatnich dwóch latach zorganizowano wspólne wycieczki na Girową w Beskidzie Śląsko-



Fot. TADEUSZ GUZIUR

**Integracja to podstawa. Rywalizacja w kręgle grodkowian i skrzeczoniaków.**

Morawskim i na teren morawskiego regionu winiarskiego, do Mikulowa. Tym razem grodkowianie na czele z burmistrzem Markiem Antoniewiczem i dyrektorką Miejskiej Biblioteki Alicją Biesagą przybyli w sobotę 17 października do Skrzeczonia i wspólnie z miejscowymi pezetkaowcami ruszyli autokarem w kierunku Beskidów.

Pierwszym przystankiem 25 uczestników wycieczki był browar w Noszowicach. Produkcja piwa, które otrzymało nazwę od pogańskiego boga Radegasta, rozpoczęła się 3 grudnia 1970 roku. W ramach zwiedzania browaru z przewodnikiem Milanem Gajdackim uczestnicy wycieczki obejrzeli nowoczesne pomieszczenia produkcyjne, rozlewnię piwa do butelek, zajrzeli do piwnicy leżakowej, a w warzelnicy zobaczyli

przegląd piwowarskie, „pilnujące jakości” wody z rzeki Morawki. Następnie uczestnicy wycieczki przyjechali do Wielkich Karłowic, gdzie zostali zakwaterowani w jednym z hoteli. Po obiedzie zwiedzono najbliższą okolicę, zbierano grzyby, a wieczorem odbyło się spotkanie towarzyskie, podczas którego między innymi rozegrano turniej w bowlingu.

W niedzielę przed południem wycieczka udała się do Rożnowa pod Radhoszczem, gdzie zwiedziła skansen, początki którego sięgają 1925 roku. Teren skansenu jest podzielony na trzy części – drewniane miasteczko, wołoska wioska oraz młyńska dolina. W trakcie zwiedzania można było obejrzeć kościół św. Anny, mieszczący dom, rożnowski ratusz, szkołę, gospodę, kręgielnię, gorzelnię, spichlerz, dzwonnice, suszarnię owoców,

kuźnię, piłę i młyn wodny. Ostatnim punktem wycieczki było muzeum w Koprzywnicy, gdzie można było podziwiać najpełniejszą kolekcję pojazdów znanych pod znakiem firmowym Tatra. Chodzi głównie o samochody osobowe i różnego rodzaju samochody ciężarowe, których produkcja rozpoczęła się w 1897 roku.

Wycieczka spełniła oczekiwania uczestników, za co należą się słowa podziękowania jej głównemu organizatorowi – skarbnikowi skrzeczkońskiego Koła Czesławowi Gałuszce oraz kierowcy autokaru Czesławowi Pawlasowi za bezpieczną jazdę. Podczas wycieczki przedstawiciele TMZG i MK PZKO wstępnie przedyskutowali i zaplanowali kolejną wycieczkę na 2016 rok. (D.G.)

\* \* \*

**Spotkanie świetlicowe**

Członkowie MK PZKO w Trzyńcu-Kanadzie, goście i sympatycy zebraли się pomimo deszczowej pogody w Domu PZKO w piątek 16 paździer-

nika, by wysłuchać prelekcji o śląskim nauczycielu, historyku, etnografie, folklorystyce, publicyście, bibliofilu Janie Brodziej. Materiały do wykładu starannie zbierała i opracowała Irena Małysz. Zaprosiła również córkę autora, Martę Mattes, która była świadkiem zbierania bogatych materiałów i pasji poszukiwawczej dotyczącej ziemi cieszyńskiej. Państwo Mattesowie przywieźli zbiór książek, pamiątek, dyplomów, różnych wyróżnień, które zachowały się po autorze. Był znany wśród magistrantów, doktorantów oraz pracowników naukowych, profesorów i przedstawicieli różnych instytucji, którzy często szukali u niego pomocy, rad, wskazówek i cennych materiałów. Obie panie upiekły ciastka i babki, którymi częstowały wszystkich obecnych przy herbatce. (LA)

# Królowały gry planszowe

Wystawa gier planszowych, rozgrywki m.in. bitewniaków, rodzinne warsztaty projektowania planszówek, spotkanie z autorem gier planszowych – te i wiele innych atrakcji czekało na wszystkich sympatyków gier planszowych w miniony weekend w Zamku Cieszyn. Któż z nas nie grał w słynnego Chińczyka, Młynek czy Eurobusiness. Chociaż dziś bardzo popularne są gry komputerowe, to wydaje się, że te słynne planszówki były, są i będą. Jak się okazuje, gry planszowe nie wychodzą bowiem z mody.

Adam Kałuża jest autorem wielu gier planszowych. W 2012 roku jedna z jego gier – K2, jako pierwsza gra polskiego auto-

ra, zdobyła nominację do prestiżowej nagrody przyznawanej w dziedzinie gier planszowych Spiel des Jahres.

– Pomysł na tego typu festiwal wyszedł od cieszyńskiego Zamku. Poproszono nas, abyśmy pomogli tutaj zorganizować wystawę związaną z grami planszowymi i od tego się zaczęło. Jest dużo osób, które nie znają świata gier planszowych. Tutaj jest okazja go poznać – zaznaczył Przemysław Dmytruszyński, jeden ze współorganizatorów festiwalu.

Plusem festiwalu była nie tylko możliwość zobaczenia wszystkich gier, których na Zamku pojawiło się około 200, ale również możliwość przetestowania większości z nich. (Ox.pl)



Fot. Ox.pl

**Nie trzeba siedzieć przy komputerze, żeby dobrze się bawić.**

# Muzyczne klimaty Marty

Marta Cienciała, 18-letnia licealistka z Hażłacha, należy do najbardziej utalentowanych uczniów Podstawowej Szkoły Artystycznej im. Pawła Kalety w Czeskim Cieszynie. Młoda wokalistka, specjalizująca się przede wszystkim w muzyce chrześcijańskiej, żydowskiej, jazzie oraz polskiej poezji śpiewanej, występuje po obu stronach Olzy.

**Mieszka pani w Polsce, lecz uczęszcza do czeskiej szkoły muzycznej. Skąd ten wybór?**

Dawniej brałam lekcje muzyki w Cieszynie, gdzie skończyłam I stopień Państwowej Szkoły Muzycznej w klasie fortepianu. Od małego także dużo śpiewam, wobec tego znajomi mojej mamy polecili jej dla mnie nauczyciela od wokalu. Był nim Leszek Kaleta, nauczyciel w szkole muzycznej w Czeskim Cieszynie. Zaczęłam chodzić do niego na lekcje i do tej pory jest moim nauczycielem – już od 10 lat. Później zaczęłam się uczyć w Czeskim Cieszynie również gry na gitarze. Na tym instrumencie gram piąty rok.

**Nie było bariery językowej po przejściu do szkoły muzycznej w Czechach?**

Nie, ponieważ pan Leszek mówi po polsku albo przynajmniej „po naszymu”. Jednak to prawda, że przejście do czeskiej szkoły było dla mnie nowym doświadczeniem, bo wcześniej nie miałam żadnych kontaktów z Czechami, a tu naraz pan Leszek co prawda mówił po polsku, lecz pozostali po czesku. Ale osłuchałam się i znam już niektóre czeskie słowa.

**Ostatnio dużo pani występuje. Latem miała pani własny koncert na obozie ewangelizacyjnym X-Camp w Śmiłowicach. Celowo wybiera pani imprezy chrześcijańskie?**

Występuję wraz z moim nauczycielem. Początkowo były to okolicznościowe imprezy kościelne, szkolne, ale również organizowane przez inne instytucje, gdzie śpiewałam kilka pieśni. Dzięki temu zaczęłam być rozpoznawana i zaczęłam otrzymywać kolejne propozycje i zaproszenia. Jestem mocno związana z Kościołem ewangelicznym i tak się szczęśliwie złożyło, że pan Leszek podzielił mój entuzjazm, on również jest człowiekiem wierzącym. Początkowo były to krótsze programy – ja śpiewałam, pan Leszek akompaniował. Z biegiem czasu zaczęliśmy realizować większe wspólne projekty. To były już całe koncerty, razem z grupą muzyczną. Ten rok był bardzo obfity w występy. Graliśmy na X-Campie w Śmiłowicach, gdzie mieliśmy godzinowy program wieczorny na alternatywnej scenie, z podobnym repertuarem wystąpiliśmy na Tygodniu Ewangelizacyjnym w Dziegielowie. Niedawno mieliśmy występ w Trzanowicach, gdzie odbywała się konferencja nt. rodziny. Dobrze się czuję w klimatach muzyki chrześcijańskiej.

**Wykonuje pani również muzykę żydowską. Jak pani trafiła na ten obszar?**

Pan Leszek w ramach nauki i ćwiczeń dawał mi czasem do śpiewania również utwory muzyki żydowskiej. Kiedyś w Cieszynie odbyła się impreza poświęcona



Marta Cienciała na tegorocznym X-Campie w Śmiłowicach

właśnie tej muzyce. Śpiewałam tam dwie piosenki, które bardzo się spodobały. Poza tym moja ciocia jest wielką aktywistką w Domu Narodowym i organizuje w Cieszynie Dni Kultury Żydowskiej. To był dla mnie kolejny impuls, by iść w tę stronę i zacząć ćwiczyć muzykę żydowską, która jest niezwykle ciekawa, rytmiczna i oryginalna. Nauczyciele w szkole muzycznej w Czeskim Cieszynie założyli zespół muzyki klezmerskiej „Klezmak”. Zaprosili mnie do współpracy i mieliśmy już dwa duże wspólne koncerty – w Ustroaniu oraz 7 października w czesko-

cieszyńskim „Avionie”, w ramach Dni Kultury Żydowskiej. Zobaczmy, jak będzie się rozwijała ta współpraca, czy będzie więcej propozycji wspólnych występów.

**Z tego, co pani mówi, rozumiem, że nie ma pani ambicji robienia kariery na polu muzyki popularnej?**

Bardzo lubię polską poezję śpiewaną, która jest refleksyjna i spokojna. Doskonale się w niej odnajduję. Lubię budować napięcie i przekazywać emocje, a te piosenki – chanson – są do tego stworzone. Zdarzyło mi się również zaśpie-

wać kilka utworów rozrywkowych, jednak wolę melodie spokojniejsze, refleksyjne, lub – na odwrót – żywą, energiczną muzykę żydowską. Również jazz jest mi bliski. Jestem przed maturą w Liceum Ogólnokształcącym Towarzystwa Ewangelickiego w Cieszynie i w czerwcu przyszłego roku podejść do egzaminów wstępnych na Wydział Jazzu Akademii Muzycznej w Katowicach. Będę się starać dać z siebie wszystko i przygotować jak najlepiej do przesłuchań, bo wymagania są wysokie, zainteresowanie duże, a miejsc mało. Od jakiegoś czasu słuchałam dużo muzyki jazzowej i zaczęła mnie ona fascynować. Teraz gram więc i śpiewam przede wszystkim muzykę jazzową, żydowską, chrześcijańską i polską poezję śpiewaną.

**Cała pani rodzina jest muzykalna?**

Rodzice są uzdolnieni muzycznie, mają dobry słuch, dużo śpiewają, również w chórach. Mama grała kiedyś na gitarze i ja do dziś ćwiczę na jej instrumencie. W domu śpiewamy razem, przede wszystkim przy okazji świąt czy urodzin, gdy spotykamy się całą rodziną. Najczęściej są to pieśni religijne, znane nam z kościoła. Muzyka pochłania mi praktycznie cały czas wolny, ale lubię też udzielać się społecznie. W naszym kościele w Hażłachu prowadzę chórki dziecięcy „Gloria” i szkółkę niedzielną. Cieszę się, że dzieci lubią przychodzić na próby. Praca z dziećmi bardzo wiele mnie uczy. To bardzo fajne doświadczenie.

**Rozmawiała: DANUTA CHLUP**

# Zaprosił Adama Makowicza

W środę 4 listopada odbędzie się w Domu ZG PZKO przy ul. Bożka recital światowej sławy polskiego pianisty jazzowego, pochodzącego z Gnojnika Adama Makowicza. Wcześniej artysta odwiedzi rodzinną miejscowość i Polską Szkołę Podstawową im. Jana Kubisza. Pomysłodawcą zaproszenia Makowicza nad Olzę był Roman Zuczek z Orłowej – z wykształcenia inżynier elektrotechnik – informatyk oraz matematyk, z zamiłowania muzyk.

**Co skłoniło pana do zainicjowania koncertu, który przypominałby naszemu społeczeństwu sylwetkę słynnego rodaka?**

Zbliżyłam się do siedemdziesiątki i od stycznia jestem na emeryturze. Skończyły się moje nieustanne wyjazdy do Pragi, moje życie nabrało innego kierunku. Wytoczyłem sobie plan aktywności na nowy etap życia: po pierwsze – zająć się domem, po drugie – poświęcić więcej czasu muzyce, którą bardzo lubię. Jestem muzykiem – amatorem, lecz mam w domu całkiem sporą kolekcję różnych instrumentów, przede wszystkim gram na klawiszach i gitarze basowej. Trzecim kierunkiem aktywności ma być powrót do nauki, którą również w przeszłości się zajmowałem, robiłem w Warszawie doktorat z ma-



Roman Zuczek już w latach 70. podziwiał Adama Makowicza.

tematyki. W ramach muzycznego odcinka tego planu trafiłem na informację o 75. urodzinach Adama Makowicza, którego muzykę podziwiałem w latach 70., kiedy stał się znany na całym świecie dzięki nowatorskiemu wykonaniu jazzu. Moje pokolenie fanów tego gatunku dobrze go pamięta z radia albo z nagrań, ale świadków koncertów na żywo jest u nas niewielu.

**Zwrócił się pan z propozycją przyjazdu wprost do artysty?**

Nawiązałem kontakt z menedżerem Makowicza, Markiem Straszem, który jest także autorem biografii pianisty pt. „Grać pierwszy fortepian”. Równocześnie, szukając w internecie informacji o pianiście, dowiedziałem się o obrazie Andrzeja Rzepkowskiego z Lublina, przedstawiającym Ada-

ma Makowicza przy fortepianie. Skontaktowałem się z malarzem, który – nota bene – jest również miłośnikiem jazzu. Okazało się, że należymy do tego samego pokolenia, które w latach 70. nagrywało na magnetofon audycje Jana Ptaszyna Wróblewskiego „Trzy kwadransy jazzu”. Poprosiłem pana Rzepkowskiego, by namalował kopię obrazu. Został on przekazany Polskiej Szkole Podstawowej w Gnojniku. Myślę, że ta placówka jest najlepszym miejscem na ten portret. Muzyk co prawda do niej nie uczęszczał, lecz, zanim jako kilkuletnie dziecko wyjechał z rodzicami z Gnojnika, chodził do tamtejszego przedszkola. Z okazji koncertu Adama Makowicza wystawimy jego portret w sali przy ul. Bożka. W planie jego wizyty jest także spacer po Gnojniku, po którym będzie oprowadzał muzyka Zygmunt Rakowski.

**Trudno było zorganizować przyjazd Adama Makowicza na Zaolzie?**

Jestem osobą prywatną, więc szukałem sponsora koncertu oraz kogoś, kto oficjalnie weźmie pod swe skrzydła jego organizację. Roli organizatora podjął się Zarząd Główny Polskiego Związku Kulturalno-Oświatowego i redakcja miesięcznika „Zwrot”. Najpierw

myśleliśmy o Teatrze Cieszyńskim, jednak sala przy ul. Bożka, która jest własnością PZKO, jest dużo tańszym rozwiązaniem. Ten lokal ma zresztą świetną akustykę, a spotkanie z muzykiem będzie tam bardziej kameralne, mniej oficjalne niż w teatrze. Nowy konsul generalny RP, Janusz Bilski, obiecał wsparcie finansowe. Przypuszczam, że na koncercie będzie można kupić książki Marka Straszyna o Makowiczu oraz płyty pianisty.

**Czym dla pana osobiście będzie spotkanie ze światnym muzykiem, którego pan podziwiał?**

Nigdy nie spotkałem się osobiście z Adamem Makowiczem, ani z nim nie rozmawiałem. Jestem więc bardzo ciekaw spotkania z nim. Moja generacja zna twórczość Makowicza, pamiętamy, jakie robił na nas wrażenie swym specyficznym stylem. To, że grał jazz na fortepianie inaczej niż robiono to dotychczas, spowodowało, że rozślawił się w świecie. Ja akurat w tych czasach, w latach 70., przebywałem w Warszawie, śledziłem więc polską scenę muzyczną. Słuchałem muzyki Makowicza przede wszystkim w radio. Te impresje zostały we mnie na całe życie.

**DANUTA CHLUP**

# Powrót do smaków z dzieciństwa

Miniona sobota okazała się świętem dla tych, którzy co roku czekają na kolejną odsłonę karwińskiej Zabijaczki. W odnowionym niedawno Domu PZKO we Frysztacie, można było spróbować domowych przysmaków i przy występach artystycznych miło spędzić wieczór.

Oprócz tradycyjnych przysmaków na Świniobicie przygotowano bogaty program: wystąpiły Trio GAP z Kaczyc oraz Zespół Pieśni i Ruchu Nieskoordynowanego „Niezapominajki”. Oczywiście nie mogło zabraknąć degustacji wyrobów – jelit czarnych i białych, kaszanki, salcesonu, „świyczek” oraz wielu innych tradycyjnych potraw. Zabijaczka to impreza, która w Karwinie już na stałe wpisała się do kalendarza imprez. Jej szósta odsłona daje nadzieję, że z roku na rok będzie się ona cieszyła niestabną popularnością na obu brzegach Śląska Cieszyńskiego – na sobotniej imprezie bawili się także goście z zaprzyjaźnionych z Karwiną Zebrzydowic. – Jest to jeden projektów, który prowadzimy w ramach Euroregionu, zresztą jest to jedna z naszych najważniejszych imprez. Witam serdecznie gości z Polski, z zaprzyjaźnionej gminy Zebrzydowice, z którymi współpracujemy od lat i mamy nadzieję, że ta współpraca będzie trwała – mówił na początku imprezy prezes Miejscowego Koła PZKO w Karwinie-Frysztacie, Janusz Wałoszek.

Skąd pomysł na taką imprezę?

Jednym z pomysłodawców był Roman Szarowski, wiceprezes frysztackiego Koła PZKO. – Myśmy przyszli tutaj z innych miejscowości, przyjeźliśmy do Karwiny. Ja pochodzę z Trzyńca, kolega ze Stonawy, drugi kolega z Oldrzychowic. W tych górskich miejscowościach w rodzinach robiło się corocznie zabijaczkę, a my chcieliśmy odtwarzać te domowe zwyczaje. Można powiedzieć, że to taka migracja na „doły” razem z tradycją, choć wiem, że tutaj, w Karwinie, świniobicie też się robiło. Wyszła z tego bardzo fajna impreza, ludzie lubią domowe wyroby, więc cała inicjatywa cieszy się popularnością – tłumaczył.

Przy okazji imprezy można też zamówić domowe wyroby. Wiele osób, które zrobiło tak w latach ubiegłych, powraca, a zamówień jest więcej. – W zeszłym roku przygotowaliśmy 900 jelit czarnych, w tym roku 1300, teraz zrobiliśmy 600 jelit białych, a rok temu tylko 400, najwięcej osób przekonało się do „świyczek”, w tym roku zrobiliśmy 140 kawałków, a w zeszłym około 80. To wszystko bardzo nas cieszy, bo widać że ludzie przyzwyczaili



Zabijaczka ma wymiar nie tylko kulinarny, ale przede wszystkim jest okazją do wspólnej zabawy.

się do tych wyrobów, zamawiają je, przed południem odbierają, a później wracają już na imprezę – przekonuje Roman Szarowski. W tym roku dla lokalnych działaczy była to impreza niezwykle ważna, bo po raz pierwszy zorganizowana w odnowionym Domu PZKO. – Rok temu,

podczas prac remontowych, Zabijaczka odbyła się w połowych warunkach, dzisiaj cieszymy się więc, że możemy bawić się w nowych, znacznie lepszych pomieszczeniach – tłumaczył Szarowski.

A jak bawili się goście imprezy? – To już moja trzecia Zabijaczka. My-

ślę, że jeśli tylko pezetkaowcy będą organizowali kolejne edycje, będę w nich uczestniczył. To wspaniały powrót do smaków z dzieciństwa, o które dzisiaj już bardzo trudno – mówił jeden z gości czekających na uroczystą kolację.

ANDRZEJ DROBIK

## Zaolzie kolejny raz u Marii Skalickiej

W Muzeum Zbiory Marii Skalickiej w Ustroniu odbyło się kolejne spotkanie z zaolziańskimi akcentami. Renata Putzlacher prowadziła bowiem spotkanie z cieszyńskim poetą Jerzym Kronholdem, który prezentował swoje ostatnie wiersze.

Renata Putzlacher jest w Ustroniu powszechnie znana, stąd wywodzi się część jej rodziny. Jest częstym gościem Zbiorów Marii Skalickiej, zresztą podobnie często w tym miejscu gości samo Zaolzie. To tutaj można kupić zaolziańską prasę czy wydawnictwa, a spotkanie z twórcami z lewego brzegu Olzy nie należą do rzadkości. Nikogo nie powinna

więc dziwić wysoka frekwencja na spotkaniu z Jerzym Kronholdem. „Liryk Roztropnego Przemijania”, bo taki tytuł miało spotkanie, było okazją do wysłuchania wierszy Jerzego Kronholda, który zalicza się do pokolenia Nowej Fali, grupy literackiej, dla której doświadczeniem młodości były protesty studenckie w 1968 roku. Spotkanie rozpoczęła Renata Putzlacher: „Kiedy jechaliśmy tutaj samochodem, Jurek stwierdził, że to ja jestem »tu stela«, tak prawdziwie, a jego dziadkowie pochodzą chociażby z Płocka. Ale nie mogę się z tym zgodzić, bo czytając jego poezję, widzę piękną kronikę regionu,

pełną topografią i nazwisk, o których ja często nie mam pojęcia”. Wiersze Kronholda zachwycały publiczność, która miała także okazję poznać historię jego życia. Niezwykle ważnym elementem okazały się zjazdy poetów Nowej Fali właśnie w Cieszynie, na początku lat 70. XX wieku i kontakty tych poetów z twórcami zaolziańskimi.

Jest 1971 rok, do Cieszyna na zaproszenie Jerzego Kronholda przyjeżdżają ludzie, którzy później odnaleźli się w ruchu nazwanym Nową Falą. Skąd te kontakty poetów z twórcami zaolziańskimi, mimo dość szczelnej wtedy granicy?

– Kazimierz Kaszper był polonistą, ja się z nim już widywałem, znałem go wcześniej. On wiedział, że to spotkanie będzie, więc pozbierał ludzi z Zaolzia i przyszedł na nie. Łatwiej było Zaolziakom przejść na polską stronę, niż nam na czeską. Był na przykład zmarły niedawno Władek Sikora, zresztą zaolziańskich twórców przyszło bardzo dużo i zostały nawiązane kontakty, które błyskawicznie zaowocowały. Kazik Kaszper pracował w „Zwrocie” i zaczął publikować tam nasze teksty. Leszek Szaruga, który w Polsce zaczął tworzyć „Zapis”, pierwszy kulturalny magazyn ukazujący się w

Warszawie, miał w każdym numerze „Zwrotu” felieton, przez wiele lat. W „Głosie Ludu” po 1975 roku ukazały się wiersze Ryszarda Krynickiego, który już w Polsce, ze względu na cenzurę, nie mógł się ukazywać, po drugiej stronie granicy cenzura tego na szczęście nie wyłapywała – wspominał Jerzy Kronhold.

Spotkanie z Jerzym Kronholdem było kolejnym, ale jak zapowiada muzeum Zbiory Marii Skalickiej w Ustroniu, nie ostatnim z literaturą regionu. Na pewno już wkrótce w Ustroniu pojawi się kolejny zaolziański akcent.

(ad)

## Powitali arcyksięcia

W ostatnich latach XIX wieku Śląsk Cieszyński kilka razy odwiedził cesarz Franciszek Józef i jego syn arcyksiążę Rudolf. Wizyty te były dla ludzi wielkim przeżyciem. Z reguły towarzyszyły im jarmarki, na które zjeżdżali goście z bliższej i dalszej okolicy, z Czech, Słowacji, a nawet Polski. W sobotę członkowie Ze-

spółów Tanecznych „Oldrzychowice” i „Małe Oldrzychowice” pokazali, jak takie dawne jarmarki mogły wyglądać.

Koncert zorganizowany z okazji 10-lecia Zespołu Tanecznego „Młode Oldrzychowice” odbył się w trzynieckim Domu Kultury „Trisia”. Zatytułowany został „Cysorski

kiermasz, czyli wizyta arcyksięcia Rudolfa na Śląsku Cieszyńskim”. Oldrzychowiccy artyści odtworzyli atmosferę dawnego jarmarku, pokazali stawianie i ozdabianie bramy triumfalnej, zabawę na rynku i na koniec powitanie arcyksięcia Rudolfa i jego żony Stefanii. W trakcie prawie trzygodzinnego koncertu, zakończono-

go wspólnym odśpiewaniem pieśni „Płyniesz Olzo”, publiczność obejrzała kilka wiązanek tańców cieszyńskich i góralskich, tańce kopaniczkie z okolic Starého Hrozenkova, tańce z okolic Raslavic we wschodniej Słowacji, tańce terchowskie, a także tańce żywieckie. Autorką efektownego programu była Janina Kantor, która po zakończonym występie podziękowała publiczności za ciepłe przyjęcie, podkreślając, że oldrzychowickie zespoły to jedna wielka rodzina. W imieniu publiczności za wieloletnią pracę z „Młodymi Oldrzychowicami” podziękował jej z kolei Marek Grycz, kierownik Zespołu Tanecznego „Oldrzychowice”. Artystom gratulowały także delegacje zaprzyjaźnionych zespołów regionalnych oraz burmistrz Trzyńca, Věra Palkovská.

– Cieszymy się, że was mamy, ponieważ podtrzymujecie tradycję, a z tradycji, z tego, co robicie, bierze się siła naszego regionu i siła naszego miasta. Szerzycie też dobre imię Trzyńca nie tylko w Republice Czeskiej, ale również za granicą – mówiła Palkovská. „Młode Oldrzychowice”

prezentują na co dzień pieśni i tańce Śląska Cieszyńskiego. Podstawę ich programu stanowią zaś tańce góralskie oraz autentyczne prezentacje zwyczajów ludowych naszego regionu.

– Życzę wam łaski Bożej i Bożego prowadzenia dla prezesa Henia Szlauer i Marka Grycza. Niech nam „Młode Oldrzychowice” żyją sto lat – mówił ks. Bogusław Kokotek.

Tyle samo lat, a nawet więcej, żywcem „Oldrzychowicom” Halina Szczotka. W imieniu Zarządu Głównego PZKO redaktor naczelna „Zwrotu” podziękowała za wspaniały koncert, a także za 10 lat owocnej pracy na rzecz lokalnej społeczności. – Życzę wam kolejnych wspaniałych koncertów, cudownych nagród i niezapomnianych chwil – mówiła Szczotka.

Gościem sobotniego koncertu była córka Jana Taciny, Ewa Mikler z Krakowa. – Dziękujemy, że zechciała do nas przyjechać. Pamiętamy bowiem, że „Młode Oldrzychowice” świętują dziś 10 lat, natomiast Jan Tacina obchodziłby jutro 106 lat – przypomniał Szlauer. (wik)



Koncert odbył się na deskach trzynieckiej „Trisii”.

Fot. WITOLD KOZDÓN



## WSPOMNIENIA



Dnia 29. 10. 2015 mija pierwsza bolesna rocznica śmierci naszego Kochanego Męża i Ojca

**śp. inż. ERYKA ROZBRÓJA**

z Trzyńca.

O chwilę wspomnień proszą żona i córka z rodziną.

GL-696

## CO W KINACH

**HAWIERZÓW – Centrum:** Bystry Bill (29, 30, godz. 15.30); Celebrity s.r.o. (29, 30, godz. 19.00); Fajkú pane učitelí 2 (29, 30, godz. 17.30, 20.00); **KARWINA – Ex:** Hotel Transylwania 2 (29, 30, godz. 15.30); Fajkú pane učitelí 2 (29, 30, godz. 17.30); Sięgając chmur (29, godz. 20.00); Miłość (30, godz. 20.00); **TRZYNIEC – Kosmos:** Bystry Bill (29, 30, godz. 10.00); Mionki (29, godz. 15.00); Fajkú pane učitelí 2 (29, 30, godz. 17.30); Łowca czarownic (29, 30, godz. 20.00); Park Jurajski (30, godz. 15.00); **CZ. CIESZYŃ – Central:** Celebrity s.r.o. (29, 30, godz. 17.45); Fajkú pane učitelí 2 (29, 30, godz. 20.00); Paddington (30, godz. 14.40); **CIESZYŃ – Piast:** Piotruś. Wyprawa do Nibylandii (29, godz. 15.00, 17.15).

## CO NA ANTENIE

**POLSKIE WIADOMOŚCI:** ČT1 SM, niedziela, wiadomości regionalne od godz. 6.00.

**POLSKIE AUDYCJE:** po-pt: godz. 19.05 Ostrava 107,3 MHz i Trzyńec 105,3 MHz.

## CO W TERENIE

**GUTY – MK PZKO** zaprasza na

podożynek spotkanie 31. 10. o godz. 16.00 w Domu PZKO.

**JABLONKÓW – Klub Kobiet MK PZKO** zaprasza na wystawę pt. „Rękodzieło i Tradycja”. Wernisaż w piątek 30. 10. o godz. 16.00. Wystawa czynna 30.10. w godz. 16.00-19.00, 31.10. i 1. 11. w godz. 9.00-18.00. Oferujemy smaczny bufet i atrakcyjną loterię. Swoje obrazy wystawi Anna Piszkiwicz.

**ŽUKÓWDOLNÝ – MK PZKO** zaprasza na wystawę pt. „Skarby ogrodu” połączoną ze sprzedażą produktów domowych w piątek 6. 11. w godz. 12.00-20.00 i w sobotę 7. 11. w godz. 10.00-20.00 do sali Ośrodka Kultury. W ramach wystawy będzie można degustować przetwory z warzyw i owoców. Bogaty bufet zapewniony.

## OFERTY

**SZUKAM „CHĘTNYCH RĄK”** (może studentka?) do sporadycznego przepisywania maszynopisu na druk komputerowy. Wynagrodzenie wg umowy. Wymagania: dobra znajomość polskiego i czeskiego. Kontakt e-mailowy do redakcji z podaniem adresu. GL-708

**POSZUKUJEMY DOMU** lub mieszkania w Trzyńcu, Czeskim Cieszyńcu lub okolicy. Tel. +48 602 463 515. GL-692

**DREWNO KOMINKOWE, OPAŁOWE TWARDE,** łupane, układane, większa lub mniejsza ilość, transport zapewniony. Cena od 1050 kc/metr sześcienny. Nr kontaktowy: +420 732 685 990. GL-685

**ŻALUZJE Z MONTAŻEM** i ich remonty, tel. 604 192 092, 558 742 676. GL-673

**ANTYKI KUPIĘ – meble** przedwojenne, obrazy, zegary, odznaczenia, srebra, militaria, stare zdjęcia, pocztówki i wiele innych, tel. 0048 605 255 770. GL-046

## WYSTAWY

**CZ. CIESZYŃ, Kongres Polaków, Komeńskiego 4:** do 30. 11. wystawa pt. „Piegrzymki z Zaolzia na Jasną Górę”. Czynna w dni powszednie w godz. 8.00-15.00.

**TRZYNIEC, Galeria miasta w Domu Kultury „Trisia”, Rynek Wolności 526:** do 6. 12. wystawa Agaty Agatowskiej pt. „Double story”.

**TRZYNIEC, Galeria w bibliotece, Lidicka 561:** do 6. 12. wystawa Josefa Mladějovskiego pt. „Pobicie suprematyczne II”. Czynna w godz. otwarcia biblioteki.

**MUZEUM ZIEMI CIESZYŃSKIEJ, SALA WYSTAW w Cz. Cieszyńcu, Praska 3/14:** 29. 10. o godz. 17.00 wernisaż wystawy pt. „Do Świąt Bożego Narodzenia jesteśmy w domu...”; stała ekspozycja pt. „Obrazki z przeszłości Śląska Cieszyńskiego”. Czynne: po-pt: 8.00-16.30.

**SALA WYSTAW w Karwinie, Rynek Masaryka 10:** do 10. 1. wystawa pt. „Rzemiosła naszych przodków”; stała ekspozycja „Migawki z historii Karwiny”. Czynne:

**DAVID JOPEK**  
ADVOKAT

Poszukuję aplikanta adwokackiego

**jopek@jopek.cz**

wt-pt: 8.00-16.30, so: 9.00-13.00, nie: 13.00-17.00.

**SALA WYSTAW w Jabłonkowie, Rynek Mariacki 14:** do 6. 3. 2016 wystawa pt. „Śląsk Cieszyński w czasie wojennym”; wystawa stała pt. „Z przeszłości Jabłonkowa i okolicy”. Czynne: wt-pt: 8.00-16.30.

**SALA WYSTAW w Orłowej, Masarykova 958:** do 31. 3. 2016 wystawa pt. „Podróżowanie za przeszłością”. Czynna: wt-pt: 8.00-16.00.

**SALA WYSTAW w Pietwałdzie, Do muzeum 89:** do 1. 11. wystawa pt. „Włodarze nocy”. Czynna wt-pt: 8.00-16.30.

## CO ZA OLŻĄ

**KSIĄŻNICA CIESZYŃSKA, Cieszyń, ul. Mennicza 46:** do 7. 11. wystawa pt. „Cieszyńskie intrologatorstwo”. Czynna: wt-pt: w godz. 8.00-18.00, so: 9.00-15.00.

**MUZEUM DRUKARSTWA, Galeria „Przystanek Grafika”, ul. Głęboka 50, Cieszyń:** wystawa pt. „P-Books vol. 2”. Czynna: wt-pt: godz. 10.00-17.00.

**WIEŻA PIASTOWSKA I ROTUNDA św. Mikołaja:** Czynna codziennie w godz. 9.00-18.00.

## Nauka dla wszystkich

Wystawy, wykłady, prezentacje, dyskusje i doświadczenia... 1 listopada w Ostrawie rozpocznie się Tydzień Nauki i Techniki, organizowany po raz 15. w wielu miastach kraju przez Czeską Akademię Nauk. Największy festiwal nauki w Republice Czeskiej potrwa do połowy miesiąca. W Ostrawie inicjatywy w ramach Tygodnia odbędą się m.in. w Nowej Karolinie, Centrum Kulturalno-Literackim Academia, Czeskim Instytucie Hydrometeorologii, Witkowicach Dolnych, Planetarium Ostrawa, a nawet w... ogrodzie zoologicznym. Wachlarz poruszanych tematów będzie bardzo szeroki. Pierwszego dnia festiwalu w Nowej Karolinie odwiedzający dowie-

dzą się, jak oddychają drzewa, jak wpełzają się złoto, a w planetarium na kółkach będą mogli „dotknąć” gwiazd. Przez cały czas trwania festiwalu będzie można oglądać wystawę pracowników Akademii Nauk, umieszczoną w Planetarium Ostrawa. 3 listopada wszyscy zainteresowani będą mogli też zwiedzić Czeski Instytut Hydrometeorologii, ostrawskie zoo zaprosi natomiast na fascynujący wykład o prehistorycznych zwierzętach w muzeach niemieckich. Będą też na przykład wykłady i pokazy o prognozowaniu powodzi, o kosmonautyce czy odkryciach czeskich naukowców. Wstęp na wszystkie imprezy festiwalu jest bezpłatny. (ep)

## Wojna w cieszyńskiej odślonie

I wojna światowa w niepodzielnym na dwa organizmy miejskie Cieszyńcu – to temat najnowszej wystawy czasowej w Muzeum Ziemi Cieszyńskiej. Jej tytuł: „A do świąt będziemy w domu...” nawiązuje do początkowego przekonania – błędnego, jak się potem okazało – że wojna szybko się skończy. Wernisaż ekspozycji odbędzie się w czwartek o godzinie 17.00 w sali wystawowej przy ulicy Praskiej w Czeskim Cieszyńcu. – Mieszkańcy Cieszyńca, wtedy będącego jeszcze jednym miastem, w większości przyjęli wybuch wojny przeciwko Serbii z patriotycznym entuzjazmem, ponieważ mieszkają

tu w tym czasie stosunkowo dużo osób narodowości niemieckiej. Wystawa zaprezentuje, jak wyglądało życie w Cieszyńcu w okresie wojny – powiadzała autorka wystawy, Pavlína Badurová. Jak wyjaśniła, znaczenie miasta było wtedy bardzo duże – swoją siedzibę miał tutaj sztab generalny i przebywało tu wielu ważnych wojskowych, nie tylko austriackich. Miasto, dzięki swojemu dobremu położeniu komunikacyjnemu, było również świadkiem mroczniejszych stron wojny, takich jak duża liczba rannych żołnierzy i uciekinierów z frontu. Wystawę będzie można oglądać do połowy lutego. (ep)

## Mądre czytanie

„Czytanie dzieciom jako fundament mądrego wychowania w rodzinie, czyli dzieci w XXI wieku” – to tytuł konferencji naukowej, którą przygotowała na listopad organizacja „Celé Česko čte dětem” (Całe Czechy czytają dzieciom) Ewy Katrušákové z Czeskiego Cieszyńca. Na konferencji, którą w tym roku postanowiono zorganizować w Ostrawie, wystąpi troje wybitnych fachowców w dziedzinie rozwoju emocjonalnego dzieci. Pierwszym z nich jest Szkotka, Sue Palmer, autorka książki „Toksyczne dzieciństwo”, wybitna pisarka i specjalistka w zakresie czytelności i rozwoju dziecka. W Ostrawie będzie mówić o dzieciństwie i dorastaniu przed ekranem w społeczeństwie konsumpcyjnym oraz szukać dowodu na to, że od czytania wciąż wiele zależy. (sch)

Kolejnym gościem z zagranicy będzie Polka, Ewa Woydytło, psycholog, psychoterapeuta i specjalista w zakresie terapii uzależnień Instytutu Psychiatrii i Neurologii w Warszawie oraz autorka kilku książek z dziedziny psychologii, która pomoże uczestnikom konferencji odpowiedzieć na pytanie, czy czytanie może nauczyć nas być szczęśliwymi ludźmi.

Temat mądrego wychowania w rodzinie uzupełni wykład jednego z najbardziej znanych czeskich psychologów, Jeronýma Klimeša, specjalizującego się w psychologii rodziny. Wygłosi on wykład nt. wzajemnych relacji między dziećmi i mediami.

Konferencja odbędzie się 13 listopada w nowej auli Wyższej Szkoły Górniczej-Uniwersytetu Technicznego w Ostrawie. (sch)

## Pamięci Bojdy

W Domu Narodowym w Cieszyńcu można oglądać wystawę „Pamięci Karola Bojdy”. Otworzyła ją we wtorek jego małżonka, znana malarka Stefania Bojda – na zdjęciu. (Ox.pl)



Fot. ox.pl

## KALKULATOR PALIWOWY

Ceny paliw na stacjach z dnia 28. 10. 2015

## Bielsko-Biała, CH Auchan

E95 4,22 zł  
ON 4,14 zł  
LPG 1,78 zł

## Cieszyń, Statoil

E95 4,23 zł  
ON 4,21 zł  
LPG 1,99 zł

## Cieszyń, Shell

E95 4,23 zł  
ON 4,21 zł

## Zebrzydowice, Orlen

E95 4,22 zł  
ON 4,22 zł

## Czeski Cieszyń, Shell

E95 29,90 kc  
ON 29,20 kc (wik)

## KALKULATOR WALUTOWY

Kursy walut w kantorach z dnia 28. 10. 2015

	Cieszyń, ul. Zamkowa		Bielsko-Biała, CH Auchan	
	kupno	sprzedaż	kupno	sprzedaż
CZK	0,154	0,159	0,154	0,160
EUR	4,250	4,290	4,230	4,330
USD	3,830	3,880	3,820	3,920

	Czeski Cieszyń, dworzec		Trzyńec, Albert	
	kupno	sprzedaż	kupno	sprzedaż
PLN	6,30	6,45	6,40	6,47
EUR	26,90	27,30	26,96	27,33
USD	24,20	24,80	23,68	23,98

(wik)

# Pucharowe zwycięstwo faworyta

1/8 finału Pucharu MOL zagościła na jedynym boisku naszego regionu – na Kovonie w Karwinie, gdzie drugoligowcy gospodarze podejmowali trzeci zespół pierwszoligowej tabeli, Mladą Bolesław. Podopieczni trenera Jozefa Webera przegrali z faworytem 0:1, niemniej za dwa tygodnie w rewanżu nie stoją na straconej pozycji. Niestety po raz kolejny potwierdziła się stara czeska piłkarska prawda, że mecze pucharowe traktowane są w naszym kraju trochę po macoszem. Trenerzy zazwyczaj decydują się na grę w poniekąd improwizowanym składzie, czego większość kibiców nie rozumie i nie chce zrozumieć.

## SOLĄ FUTBOLU SĄ GOLE, NIE SŁOWA

Wielcy nieobecni w kadrze Młodej Bolesławy – napastnik Milan Baroš i pomocnik reprezentacji RC Jiří Skalák – mecz obejrżeli z domowego fotela w internetowej relacji na żywo. Obaj musieli się jednak zadowolić przekazem tekstowym. I raczej niewiele na tym stracili. Rzut okiem na wyjściowe jedenastki sugerował, że tak Jozef Weber, jak też szkoleniowiec gości Karel Jarolím wolą dmuchać na zimne i przed weekendową kolejką w FNL i Synot Lidze oszczędzić kluczowych piłkarzy. – Milan Baroš strzelił w ostatniej kolejce dwie bramki. Wrócił po kontuzji w dobrej formie i wołałem nie ryzykować. Będzie nam potrzebny w kolejnych meczach – stwierdził na konferencji prasowej Karel Jarolím. Trener Karwiny, Jozef Weber, postanowił zaś w pucharowym meczu wypróbować nowych wariantów gry, a także nowego ustawienia poszczególnych linii. – W drugiej lidze zwiłgotniał nam ostatnio proch strzelniczy. Chciałem postawić na trochę innych piłkarzy w ataku, przetasować lekko nasze ustawienie z naciskiem na poprawę gry na flankach – powiedział po meczu Jozef Weber. O ile w akcjach oskrzydlających pojawiła się progresja, o tyle pod bramką rywala karwiniacy w dalszym ciągu męczyli się niczym Britney Spears za mikrofonem. – Solą futbolu są gole. Nie mam większych zastrzeżeń do naszej gry w środku pola, na flankach czy w defensywie. W ofensywie jednak jesteśmy bezradni i to mnie martwi, również z perspektywy zbliżającej się weekendowej wyjazdowej kolejki z Tábořskiem – dodał karwiński szkoleniowiec. Od 19 września, kiedy to Karwina rozbiła wynikiem 5:0 Czeskie Budziejowice, efektywność zespołu Jozefa Webera mocno zmalała. W czterech drugoligowych spotkaniach karwiniacy strzelili tylko trzy bramki, sytuacji do zdobycia gola mając jednak bez liku. – Nasza skuteczność w ataku jest fatalna i pogarsza się z meczu na mecz. Wierzę, że przełamiemy się w najbliższym spotkaniu, bo sytuacja w tabeli robi się powoli dramatyczna – podkreślił Weber. W tłumaczeniu na język karwińskiego kibica: zespół powoli traci kontakt z czołówką tabeli, a co za tym idzie – deklarowanym otwarciem planem awansu do Synot Ligi.

## PRZESĄDZIŁA UDANA AKCJA CHRAMOSTY

Wszystko, co najważniejsze, miało miejsce w pierwszej połowie pucharowego pojedynku. Gospodarze rozpoczęli z impetem, aktywnie zagrał m.in. Jan Moravec, którego trener Weber chciał sprawdzić w linii ataku. Pierwszą zmarnowaną okazję zanotował Toth, którego strzał głową poszybował minimalnie obok słupka bolesławskiej bramki. W 43. minucie uderzyli goście, w odróżnieniu od Karwiny, dużo dokładniej. Kontrę wypracowaną ze środka pola wykończył Chramosta płaskim strzałem, nie dając szans Pastornickiemu w karwińskiej bramce. Indolencję strzelecką ekipy Jozefa Webera podsumowali w drugiej połowie Budínský z Fialą. Wówczas gospodarze grali



Fot. IVO DUDEK

Karwiniacy w drugim z rzędu meczu nie strzelili bramki. Tym razem w spotkaniu 1/8 Pucharu MOL z pierwszoligową Mladą Bolesławią.

już z przewagą jednego zawodnika w polu, w 70. minucie po drugiej żółtej kartce boisko opuścił bowiem Malpon. Karwiniacy piłkarze nie tracą jednak nadziei przed rewanżem. – Remis był w naszym zasięgu. Postaramy się w rewanżu sprawić niespodziankę – zadeklarował obrońca Karwiny, Jaroslav Zelený. Doświadczony Jan Šisler pojawił się na murawie dopiero w 65. minucie, zmieniając Petra Glasera. On też liczył na więcej, bo w obliczu ostatnich słabszych wyników w drugiej lidze cały zespół chciał zrehabilitować się w oczach kibiców. – Goście pokazali klasę. Nieprzypadkowo zajmują trzecie miejsce w tabeli pierwszej ligi. Żałuję, że na boisku zabrakło Milana Baroša, podobnie jak żałuję pewnie wszyscy kibice. Przegrana różnicą jednej bramki stawia nas w rewanżu w niezłej po-

zycji. Podstawą sukcesu będzie jednak strzelenie przynajmniej jednej bramki – stwierdził Šisler.

JANUSZ BITTMAR

## 1/8 PUCHARU MOL

**MFK KARWINA - ML. BOLESLAW 0:1**

Do przerwy: 0:1. Bramka: 43. Chramosta. CZK: 70. Malpon. Widzów: 1522.

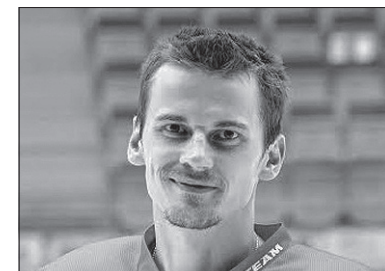
Karwina: Pastornický – Růžicka, Tóth, Jovanovič, Zelený – Fiala, Vaněk, Sedlák (65. Budínský), Glaser (65. Šisler), Puchel – Moravec (78. Kurušta).

Ml. Bolesław: Diviš – Křapka (58. Rada), Kúdeła, Polom – Malpon – Bořil, Čermák, Skácel (69. Zahustel), Fleišman – Chramosta, Klobása (72. Ščuk).

## Kopecký jutro zadebiutuje w Trzyńcu

Tomáš Kopecký – 33-letnia nowa akwizycja hokeistów Trzyńca – jutro zaliczy debiut w czeskiej ekstraklidze. Doświadczony słowacki napastnik, który w swojej karierze dwukrotnie sięgnął po Puchar Stanley'a dla triumfatora ligi NHL (w barwach Detroit Red Wings i Chicago Blackhawks), zaś w 2012 wraz z reprezentacją Słowacji wywalczył srebro w mistrzostwach świata, w trzynieckim klubie trenuje od poniedziałku. W piątek będzie przygotowany do gry z Karłowymi Warami w ramach 15. kolejki Tipsport Ekstraligi. Kopecký związał się ze Stalownikami długoletnim kontraktem. – Wręcz nie mogę się doczekać swojego debiutu w barwach Trzyńca. Jestem pod wrażeniem zaplecza w Werk Arenie, a także całego zespołu – stwierdził słowacki napastnik. – Nowoczesna Werk Arena śmiało może konkurować z najlepszymi halami w NHL, a nawet wygrać tę rywalizację – skomentował swój nowy sportowy azyl Kopecký. 33-letni napastnik trafił pod Jaworowy w szczególnych okolicznościach. Ma podnieść morale drużyny w ataku, poprawić konkurencję w ofensywie. Wicemistrz ubiegłego sezonu w ekstrakligowej tabeli plasuje się bowiem na 10. miejscu, grubo poniżej swoich możliwości. Trener Jiří Kalous wypróbował już wszystkich sztuczek, włącznie z powołaniem do zespołu napastników z Frydka-Mistka, czyli oficjalnej farmy Trzyńca. Pojawienie się w zespole Tomáša Kopeckiego jest kolejnym krokiem w kierunku poprawy gry zespołu pasowanego na jednego z faworytów rozgrywek.

Kopecký jest typowym walczykiem. W lidze NHL słynął z ostrej, męskiej gry, podobnie jak obecny drugi trener Trzyńca, Václav Varaďa. – Z NHL znam się również z Rostią Kleslą, który jest kapitanem Trzyńca.



Fot. MARIAN JEZOWICZ

Tomáš Kopecký

Cieszę się na współpracę ze wszystkimi hokeistami w kadrze. Z tego, co słyszałem, czeska ekstrakliga posiada wysoki poziom.

Jutrzejший mecz Trzyńca z Karłowymi Warami rozpoczyna się o godz. 17.00 (jb)

## Wejście smoka – Vlastimil Moskál

Górnosuska Szkoła Podnoszenia Ciężarów Oty Zaremby może się pochwalić kolejnym dobrym osiągnięciem na polu międzynarodowym. W mistrzostwach Europy do lat 20 (Litwa) na 12. miejscu uplasował się 17-letni podopieczny trenera Pavla Kheka, Vlastimil Moskál. 17-latek wystartował w gronie starszych od siebie sztangistów, pokazał jednak dużą klasę. – Dwunasta lokata w tej kategorii wiekowej dobrze wróży dla tego chłopaka. Moskál to jeden z najbardziej utalentowanych czeskich sztangistów młodej generacji – powiedział „Głosowi Ludu” trener Pavel Khek.



Fot. APC

W europejskim czempionacie U20 o medale walczyło 108 zawodników z 30 krajów. Vlastimil Moskál w wadze do 62 kg zanotował w dwuboju wynik 210 kg (92 i 118 kg). W tym roku Moskál wywalczył już trzy złote medale w mistrzostwach RC do lat 17, 20 i 23. W najbliższą sobotę podopieczny Pavla Kheka może dołączyć do tej listy kolejny złoty medal, zadebiutuje bowiem w mistrzostwach RC seniorów w Pradze. (jb)

Vlastimil Moskál podczas tegorocznych ME do lat 15-17 w Szwecji.

## W SKRÓCIE

**KRYCHOWIAK CORAZ BLIŻEJ POZOSTANIA W SEVILLI.** Według doniesień dziennikarzy hiszpańskiego dziennika „Estadio Deportivo”, klub FC Sevilla jest coraz bliżej podpisania nowej umowy z reprezentantem Polski, Grzegorzem Krychowiakiem. Klub zgodził się na obniżenie kwoty odstępnego, która pierwotnie miała wynosić 45 milionów euro. Krychowiak i jego agent byli zdania, że jest ona zbyt wysoka. Grzegorz Krychowiak, jeden z filarów reprezentacji Polski, jest zadowolony z pobytu w klubie z Andaluzji. Dyrektor sportowy Monchi jest natomiast święcie przekonany, że Krychowiak zostanie w stolicy Andaluzji na dłużej i nie przewiduje komplikacji. (Opr. jb)